

Ks. BRONISŁAW CZAPLICKI

Petersburg

MNISZKI KLARYSKI KAPUCYNKI NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH 1860–1945

Po rozbiorach Rzeczypospolitej w zaborze rosyjskim życie zakonów było stopniowo ograniczane, aby powoli dojść do stanu agonii. W proponowanym artykule pragnę skoncentrować się na historii pewnej wspólnoty zakonnej, która powstała w drugiej połowie XIX w. w Warszawie i chociaż, podobnie jak i inne zgromadzenia, skazana było na wymarcie, to jednak tę próbę przetrwała i dotrwała do czasu odrodzenia się Polski. Zgromadzenie to zostało utworzone w czasie zaborów przez słynnego odnowiciela życia zakonnego, o. Honorata Koźmińskiego, który był inspiratorem powstania, twórcą i duchowym opiekunem kilkunastu istniejących do dzisiaj zgromadzeń zakonnych¹, lecz różni się od pozostałych tym, że od samego początku było jawne i jako takie przetrwało.

W 1855 r. w Warszawie zostało utworzone Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Cantalice (felicjanki). W nim połączyły się charyzmaty Zofii Truszkowskiej, która już wcześniej uczestniczyła w pracach Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i organizowała placówki opiekuńcze, a także o. Honorata. 10 IV 1857 r. siostry przyjęły tercjarski habit z rąk o. Honorata, który opracował też konstytucję zgromadzenia². Zgromadzenie to bardzo szybko się rozwinęło, otworzyło wiele ochronek, zwłaszcza na Podlasiu i na Lubelszczyźnie. Siostry zajmowały się pracą wychowawczą, opiekuńczą oraz katechetyczną.

W 1860 r. odbyła się w Warszawie kapituła felicjanek, która wybrała matkę Angelę Truszkowską na przełożoną generalną. Na kapitułę przybył tajnie z Rzymu generał zakonu kapucynów, Mikołaj od św. Jana z Marignano Bacchi. On zauważył u niektórych sióstr dar modlitwy. Kazał więc je oddzielić, nadać im regułę św. Klary i nazwać kapucynkami św. Feliksa³. Wtedy więc powstał w zgro-

¹ Florentyn Waclaw Jan Stefan Koźmiński (1829–1916) urodził się w Białej Podlaskiej, w 1848 r. wstąpił do zakonu kapucynów, przyjął imię Honorat. W 1852 r. został wyświęcony na kapłana. Zasłynął jako kierownik dusz. Po kasacie i skazaniu na wymarcie zakonów w imperium rosyjskim, pełniąc posługę spowiednika, zdołał przez konfesjonał założyć, a potem dyskretnie kierować wieloma zgromadzeniami. Beatyfikowany w 1988 r. Por. G. Bartoszewski, *Charyzmatyczny Założyciel licznych zgromadzeń zakonnych*, [w:] *Dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, praca zbior. pod red. H. I. Szumiła i G. Bartoszewskiego, Warszawa–Sandomierz 1998, s. 13–32.

² B. Szlęzak, *Truszkowska Zofia Kamila*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 2, Poznań 1972, s. 497.

³ H. Koźmiński, *Pisma*, t. 1: *Listy do hierarchii kościelnej 1885–1916*, pod. red. I. Szumiła,

madzeniu odłam klauzurowy, którego intencją było wspieranie działań czynnych felicjanek modlitwą. Klauzurę zamknięto 17 IX 1860 r.⁴ Do tej grupy dołączyła się matka Angela Truszkowska⁵. Na przełożoną sióstr czynnych nazaczyła ona Magdalenę Borowską⁶.

Siostry felicjanki, które przyjęły czynny sposób życia, zajmowały się nie tylko tworzeniem ochronek i zakładów wychowawczych, lecz także udzielały pomocy rannym w czasie powstania styczniowego. Dlatego czynna gałąź zgromadzenia została przez władze carskie zlikwidowana 16 VII 1864 r. Cała kongregacja, łącznie z siostrami klauzurowymi, liczyła wtedy 149 sióstr, nie biorąc pod uwagę tercjarek⁷.

Felicjankom klauzurowym władze rosyjskie „okazały łaskę”. Nie zostały one skasowane, lecz umieszczone w klasztorze Bernardynek klauzurowych w Łowiczu. Wywieziono je 20 XII 1864 r. Do sióstr klauzurowych dołączyły się wtedy 4 siostry drugochórowe⁸, czyli czynne. Matka Angela wyjechała do nich 23 grudnia. Mieszkając z nimi, łagodziła konflikty między bernardynkami i kapucynkami. Martwiła się jednak losem rozproszonych felicjanek⁹. Kiedy cesarz Austrii zgodził się przyjąć felicjanki, matka Angela listownie zachęcała je do wyjazdu do Krakowa. Felicjanki pochodzące z zaboru austriackiego udały się do tego jedyne go domu poza granicami państwa rosyjskiego. Z nimi utrzymywał kontakt ojciec Honorat Koźmiński. Matka Angela w Łowiczu ciężko zachorowała. Uznano, że przyczyną jej choroby jest tęsknota za rozproszonymi felicjankami. Za radą lekarza opuściła klasztor w Łowiczu i w 1866 r. wyjechała do Krakowa, gdzie oddała się kierownictwu zgromadzeniem i budowaniu nowego klasztoru¹⁰.

Klauzurowa gałąź zgromadzenia felicjanek (kapucynki) pozostała w Królestwie Polskim, jednakże jej losy niejednokrotnie ważyły się w stolicy carów – Petersburgu. W urzędowej korespondencji z Departamentem Spraw Duchownych Obcych Wyznań (Departament Duchownych Del Inostrannyh Ispowiedanij – DDDII)¹¹ w Petersburgu siostry używały nazwy: felicjanki¹², natomiast w wewnętrznej korespondencji używana była nazwa: kapucynki. Zesłany przez władze carskie do

Warszawa 1997, s. 43, List z 20 II 1907 r. do kard. Dominika Ferrata.

⁴ B. Szlęzak, *Dzieje zgromadzenia sióstr kapucynek w Polsce w latach 1860–1945*, Lublin 1998, s. 25 (mps, Biblioteka KUL).

⁵ H. Czernigiewicz, *Felicjanki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 100, 101.

⁶ [M. Ch. A. Jasieńska], *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek – na podstawie rękopisów*, cz. I, Milwaukie–Kraków, s. 319.

⁷ B. Szlęzak, *Truszkowska Zofia Kamila...*, s. 501.

⁸ [M. Ch. A. Jasieńska], *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek...*, s. 296.

⁹ Tamże, s. 309–311.

¹⁰ B. Szlęzak, *Truszkowska Zofia Kamila...*, s. 501–502.

¹¹ Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań – podlegający Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, decydujący o całości spraw istnienia i działania wyznań religijnych w Rosji, z wyjątkiem cerkwi prawosławnej. Por. B. Czaplicki, *Istoriâ Cerkvi v Rossii*, Sankt-Petersburg 2000, s. 33.

¹² Rossijskij gosudarstvennyj istoričeskij arhiv [dalej: RGIA], fond 821, opis' 2, delo 334 – «O Feliciánkah v Prasnyše», l. 1–37.

Jaroslavia nad Wołgą arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęśny Feliński, pisząc prawdopodobnie dla Stolicy Apostolskiej opinię o przebywających już w Przasnyszu siostrach, nazwał je „kapucynkami św. Feliksa, zachowującymi regułę III zakonu św. Klary”¹³.

Po powstaniu styczniowym władze rosyjskie wydały szereg dekretów, na mocy których wiele klasztorów męskich i żeńskich zostało zamkniętych. Likwidacja katolickich klasztorów miała na celu podobno podniesienie poziomu życia duchowieństwa diecezjalnego, a także pewną reformę Kościoła, którą przeprowadzało państwo. Przyczyną zamknięcia wielu klasztorów była kara za wspomaganie „polskiego buntu” z 1863 r. (powstania styczniowego). Przy umotywowaniu tych działań nie zrezygnowano także z powołania się na bullę Piusa VII z 30 VI 1818 r. i na bullę Benedykta XIV, który w 1744 r. polecał zamykać w Polsce klasztory, mające mniej niż 8 zakonników¹⁴.

Sposób przeprowadzenia tej akcji przebiegał nieco inaczej w Królestwie Polskim i w tzw. Kraju Zachodnim¹⁵, ale rezultat był podobny. Car Mikołaj I 22 XII 1841 r. zatwierdził postanowienie, aby w Kraju Zachodnim był następujący „sztat” (etat) klasztorów: 36 męskich i 14 żeńskich. Pozostałe klasztory powinny być pozaetatowe. Następnego roku postanowiono, że jeśliby zakonnicy z pozaetatowych klasztorów nie zgodzili się przejść do etatowych, to ich klasztor powinien być zamknięty. Carskie decyzje z następnych lat jeszcze bardziej ograniczały funkcjonowanie klasztorów, przeciwko czemu protestowała Stolica Apostolska. Wszystkie klasztory, które oskarżono o sprzyjanie powstaniu, zostały zamknięte. Takie postanowienia zostały wydawane w 1864 i 1866 r. Ten ostatni dekret mówił także o możliwości przeznaczania kościołów przy zamkniętych klasztorach na cerkwie prawosławne i o zamykaniu klasztorów, które guberniana władza określi jako szczególnie szkodliwe¹⁶.

Dla Królestwa Polskiego określono w 1864 r. etat 25 męskich oraz 10 żeńskich klasztorów. W klasztorze mogło być 14 osób, jedynie jasnogórski klasztor Paulinów mógł liczyć 24 zakonników. 7 VI 1870 r. postanowiono w Królestwie Polskim zamykać nie tylko nieetatowe, lecz nawet etatowe klasztory. Liczba klasztorów w latach trzydziestych XIX w. wynosiła w Zachodnim Kraju 200, a w Królestwie Polskim 305. W 1907 r. w całym imperium były zaledwie 22 katolickie klasztory¹⁷. Dodajmy, że przebywały w nich jedynie stare osoby.

¹³ Archiwum Mniszek Klarysek Kapucynek w Przasnyszu [dalej: AMKKP], Sigismundus Felix Feliński Dei et Apostolicae Sedis gratia Archiepiscopus Varsaviensis etc. etc, etc. Datum Jaroslaviae... 25 Aprilis 1874.

¹⁴ Ministerstvo Vnutrennich Del, Departament Duhovnyh Del Inostrannyh Ispovedanij [dalej: MVD DDDII], (ministr P. Stołypin) 25 II 1907 v Gosudarstvennuû Dumu, [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolúcii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 292.

¹⁵ Tym mianem określano ziemie byłej Rzeczypospolitej na wschód od Królestwa Polskiego, tzn. obecnie wchodzące w skład Ukrainy, Białorusi, Litwy.

¹⁶ MVD DDDII (ministr P. Stołypin) 25 II 1907 v Gosudarstvennuû Dumu, [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolúcii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 294, 295.

¹⁷ Tamże, s. 296.

W 1864 r. konfiskata objęła także klasztor Franciszkanów-Bernardynów w Przasnyszu na Mazowszu. Natomiast klasztor Bernardynek klauzurowych w tym miasteczku jako tzw. „nieszatny” (nie etatowy)¹⁸, tzn. skazany na wymarcie, pozostał otwarty.

Po zamknięciu w 1864 r. przez władze rosyjskie klasztoru Kapucynów w Warszawie o. Honorat znalazł się w prowincjonalnym Zakroczymiu. Swoją działalność duszpasterską musiał praktycznie ograniczyć do posługi w kościele, zwłaszcza w konfesjonale.

Wiadomości o problemach między dwoma wspólnotami zakonnymi, przebywającymi w jednym klasztorze w Łowiczu, docierały do zarządzającego archidiecezją warszawską ks. Zwolińskiego. Wydelegował więc dwóch kapłanów, aby omówili warunki współżycia, tzn. wydzielenie kapucynkom części ogrodu oraz sprawę posługiwania się kuchnią¹⁹. Przełożoną sióstr klauzurowych w 1866 r., a więc już w Łowiczu, została wybrana Izabella Lebenstein²⁰. Matka Angela Truszkowska opuściła Łowicz i wyjechała do Krakowa, gdzie zajmowała się organizacją zgromadzenia felicjanek²¹.

Kapucynki w Łowiczu trwały w niepewności. Powstała wersja ewentualnego wyjazdu ich do Krakowa. Jedna z nich, s. Celestyna, w liście do o. Honorata wyraziła gotowość wyjazdu do Krakowa, do matki Magdaleny²². Wśród kapucynek w Łowiczu przebywały także tercjarki, które w jakimś stopniu stanowiły dodatkowy problem²³.

Z Łowicza, za radą spowiednika, ok. 1866 r. wyjechały 2 kapucynki: Katarzyna Nałęcz-Morawska i Marianna Łada²⁴. Z nowych miejsc pobytu wzywały pozostałe kapucynki do przyjazdu. Matka Izabella donosiła o. Honoratowi, że wśród sióstr panuje niepewność. Niektóre z nich chciałyby wyjechać do Rzymu, inne pragnęły opuścić zgromadzenie, inne z kolei bały się Poznania – były to więc reakcje na li-

¹⁸ Kasata zakonów miała być stopniowa. Władze carskie określiły, które klasztory mają być całkowicie zamknięte, które zaś powinny stać się „szatnymi” (etatowymi) lub „nieszatnymi” (dodatkowymi). „Nieszatne” jako pierwsze mogły ulec zamknięciu w przypadku, gdyby liczba zakonników z powodu śmierci lub odejść zmniejszyła się do 7. Wtedy pozostałe osoby zakonne powinny być przeniesione do klasztoru „szatnego”. Jeśli zgromadzenie miało tylko jeden „nieszatny” klasztor, to powinien on być zamknięty wtedy, gdy w nim pozostało tylko 7 osób. Por. MVD DDDII (ministr P. Stołypin) 25 II 1907 w Gosudarstvennuū Dumu, [w:] *Katoličeskā Cerkov' nakanune revolūcii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 292, 293.

¹⁹ Archiwum Mniszek Klarysek Kapucynek w Przasnyszu [dalej: AMKKP], Listy M. Róży (Tessaro) do o. Honorata, mps, s. 13.

²⁰ [M. Ch. A. J a s i ń s k a], *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek* – na podstawie rękopisów, cz. I, Milwauke–Kraków, s. 356; T. P u l c y n, *Do nieba przez Działdowo*, Warszawa 2000, s. 108.

²¹ H. C z e r n i g i e w i c z, *Felicjanki...*, kol. 100, 101.

²² S. Magdalena Borowska – przełożona krakowskich felicjanek, jeszcze za życia matki Angeli Truszkowskiej. Por. AMKKP,teczka: Listy s. Celestyny do o. Honorata..., s. 38.

²³ AMKKP, Listy M. Róży (Tessaro) do o. Honorata, mps, s. 26.

²⁴ W 1866 r. udały się do Paryża, 2 miesiące przebywały u klarysek w Wersalu. Wtedy postanowiły starać się o sprowadzenie tam pozostałych kapucynek z Łowicza. Idąc za radą zmartwychwstańców, przeniosły się do franciszkanek Najśw. Sakramentu w Troyes. Już jako franciszkanki w 1871 r. przyjechały do Wielkopolski. W 1873 r. zostały stamtąd wydalone. Udały się do Lwowa i tam otworzyły nowy klasztor Franciszkanek od Najśw. Sakramentu – Por. I. Ż y d u c h, *Zakon Franciszkanek Najśw. Sakramentu w Polsce w latach 1871–1939*, Lublin 1981, s. 15, 16.

sty przychodzące od sióstr Katarzyny i Marianny²⁵. W jednym z listów, prawdopodobnie w 1867 r., M. Izabella napisała o Honoratowi o tym, że przez Łowicz przejeżdżał cesarz, była więc możliwość przekazania mu prośby, lecz ona zbyt późno się zorientowała. Zresztą nie było osoby, która wiedziałaby, jak takie podanie należy napisać. Prawdopodobnie chodziło o możliwość przeniesienia kapucynek do oddzielnego klasztoru²⁶.

O. Honorat Koźmiński, przebywający po zamknięciu warszawskiego klasztoru Kapucynów w Zakrocymiu, starał się roztoczyć duchową opiekę zarówno nad felicjankami w Krakowie, jak i nad siostrami klauzurowymi. W 1870 r. przybył do Łowicza²⁷ i wtedy to, 4 października, siostry złożyły na jego ręce śluby wieczyste zgodnie z regułą św. Klary i przyjęły też opracowane przez niego konstytucje²⁸.

W tym czasie do Łowicza przyjechała z Paryża felicjanka Bronisława Łempicka, która za granicą zbierała ofiary dla powstającego klasztoru w Krakowie²⁹. Dowiedziała się, że jedna z sióstr, Celestyna Cerulli, zakończyła z wyróżnieniem Instytut w Puławach. Medal otrzymany przy tej okazji stanowił coś w rodzaju szyfru (cyfry?)³⁰, pozwalającego wnieść petycję do cara. Przebywający wówczas w Łowiczu o. Honorat poparł zamiar Bronisławy udania się do cara, aby prosić o nowy klasztor dla kapucynek. Początkowo udała się ona do Warszawy i przedstawiła swój plan wikariuszowi kapitulnemu archidiecezji warszawskiej, który udzielił jej w tej sprawie wskazówek. Szukała też protekcji u hr. Zamojskiej, potem u żony namiestnika, hr. Fiodora Berga, która była katoliczką. Spotkała się też z samym namiest-

²⁵ AMKKP, teczka: Listy M. Izabelli Lebenstein do o. Honorata, s. 16, 23.

²⁶ AMKKP, Listy czcigodnej Matki Marii Izabelli Lebenstein (1839–1918) do o. Honorata Koźmińskiego, s. 61.

²⁷ O. Honorat poprosił swoją matkę, by zamieszkała w Łowiczu, aby, zwracając się do władz, mieć pretekst do opuszczenia Zakrocimia i udania się do Łowicza. Por. Archiwum Wicepostulatora sprawy kanonizacji o. Honorata Koźmińskiego w Warszawie [dalej: AWP], teczka: Kapucynki, odpis informacji z Archiwum Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w Częstochowie z 28 XII 1951, s. 2, 3.

²⁸ Już w 1860 r. o. Honorat przekazał siostronom felicjankom klauzurowym Konstytucję św. Klary. Następnie, korzystając z różnych istniejących reguł i uwzględniając wypracowane przez siostry zwyczaje, o. Honorat przystosował dla nich konstytucje kapucynek, zreformowane przez św. Koletę. Por. AMKKP, List o. Honorata do kapucynek w Łowiczu z 1866 [?].

²⁹ Bronisława Łempicka wraz z dwoma innymi felicjankami, w czasie kasaty zakonów w 1864 r. wystralała się o czasowy pobyt u wizytek w Warszawie. Po 3 latach wyjechała do zbierających się felicjanek w Krakowie, które zaczęły budować nowy klasztor przy ul. Smoleńsk. Potrzebne były środki pieniężne. S. Bronisława wyjechała kwestować we Francji. Pracowała tam 3 lata. Gdy budowa dobiegała końca, powróciła do Polski. Udała się do Zakrocymia, aby zdać sprawę o. Honoratowi. Dowiedziawszy się, że o. Honorat znajduje się w Łowiczu, udała się tam. Por. AWP, teczka: Kapucynki, Kronika klasztoru SS. Franciszkanek... w Kętach, s. 1; tamże: Jak s. Maria Łempicka wystralała się o klasztor dla sióstr kapucynek, s. 1, 2.

³⁰ Zarówno w historii felicjanek, jak i w materiałach pochodzących z byłego klasztoru Kapucynek w Kętach wspomina się o cyfrze cesarskiej, posiadanej przez s. Celestynę Cerulli. Por. AWP, teczka: Kapucynki, Kronika klasztoru SS. Franciszkanek... w Kętach, s. 1; tamże, Jak s. Maria Łempicka wystralała się o klasztor dla sióstr kapucynek, s. 1, 2. Tymczasem petycję do Aleksandra II podpisała inna z sióstr, Karolina (s. Kolumba) Lastowiecka, jakby ona była przełożoną, i – jako współsiostro – Bronisława Łempicka. W tym piśmie jest mowa o jakiejś cyfrze (szyfrze) posiadanej przez Lastowiecką. Por. RGIA, fond 821, opis 2, delo 334: «O Felicjankah v Prasnyše», l. 1.

nikiem, ten z kolei odesłał ją do generalnego gubernatora Muchanowa³¹. W końcu s. Bronisława postanowiła udać się do Petersburga, do samego cara. Przedostała się ukradkiem do ogrodu, gdzie spacerował car Aleksander II, i prawdopodobnie przez adiutanta podała petycję. Było to 8 XII 1870 r. – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP³².

Z dokumentów DDDII wynika, że Departament musiał zająć się tą sprawą, ponieważ została ona przekazana odgórnie. 14 XII 1870 r. z polecenia imperatora jego sekretarz stanu Nabokow wystosował pismo do ministra spraw wewnętrznych w sprawie sióstr zakonu św. Franciszka, które prosiły o przeniesienie z Łowicza do klasztoru w Czerniakowie lub w innej miejscowości Królestwa Polskiego³³. W teście dokumentów znajduje się ta prośba napisana w języku francuskim i podpisana przez Karolinę Lastowiecką³⁴ i siostrę Bronisławę Łempicką³⁵. Siostra Lastowiecka wśród innych błagalnych słów powołała się także na fakt, że w przeszłości należała do otoczenia matki Aleksandra II – Aleksandry.

„Wsiepoddanniejsze proszenie” (błaganie, skierowane do cara) nosi datę 1 XII 1870 r., a więc wersja o przekazaniu jego carowi 8 grudnia jest jak najbardziej prawdopodobna. Znajduje się tam też adres zwrotny, tzn. mieszkanie, gdzie siostry się zatrzymały: Piaski, 8 ulica, d. 9 (w mieszkaniu Krasockiej)³⁶. Podając adres w Petersburgu, siostry – być może – miały nadzieję, że sprawa będzie szybko załatwiona i że wyjadą z odpowiedzią. Tak jednak się nie stało. Kancelaria MWD 13 I 1871 r. przekazała sprawę do zbadania namiestnikowi Królestwa Polskiego, przemianowanemu na Przywiślański Kraj, hrabiemu F. Bergowi³⁷. Namiestnik rozpatrzył sprawę dość szybko³⁸. Odpowiadając MWD 13 III 1871 r., opisał sytuację tego zgromadzenia. Stwierdził, że w czasie likwidacji klasztoru Felicjanek w 1864 r. w Warszawie, siostry tam przebywające nie miały jeszcze ślubów wieczystych. Pozwolono im w drodze łaski złożyć je w dniu zamknięcia klasztoru, aby mogły kontynuować życie zakonne. Wtedy też postanowiono je (15 felicjanek) przenieść do „niesztatnego” klasztoru Bernardynek w Łowiczu³⁹. Namiestnik stwierdził, że prośba felicjanek nie może być uwzględniona, ponieważ klasztor w Czerniakowie jest już wykorzystany do innych celów, a liczby klasztorów w kraju nie wolno zwiększać. Wobec tego, rozumiejąc sytuację skrupowania, w jakiej znajdują się

³¹ AWP,teczka: Kapucynki, Kronika klasztoru SS. Franciszkanek... w Kętach, s. 1.

³² AWP,teczka: Kapucynki, Jak s. Maria Łempicka wystarała się o klasztor dla sióstr kapucynek, s. 4.

³³ RGIA, fond 821, opis' 2, delo 334: «O Feliciánkah v Prasnyše», l. 1.

³⁴ Wcześniej stwierdziliśmy, że przełożoną była w tym czasie m. Izabella Lebenstein. Prawdopodobnie Lastowiecka podpisała petycję, bo ona w tej delegacji uczestniczyła.

³⁵ Bronisława Łempicka nie pozostała w Przasnyszu. Przebywała w Krakowie i często przekraczała nielegalnie granicę, by wypełniać różne zadania związane z organizacją tajnego życia zakonnego, utrzymywała m.in. kontakt z klasztorami Kapucynów w Zakroczymiu i w Łomży. Por. RGIA, fond 821, opis' 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročime”, l. 14.

³⁶ RGIA, fond 821, opis' 2, delo 334: «O Feliciánkah v Prasnyše», l. 2–3 odwr.

³⁷ Tamże, l. 5.

³⁸ Znał on już tę sprawę, gdyż wcześniej przedstawiła mu ją Bronisława Łempicka.

³⁹ RGIA, fond 821, opis' 2, delo 334: «O Feliciánkah v Prasnyše», l. 5 odwr. – 6 odwr.

siostry dwóch różnych kongregacji umieszczone w jednym klasztorze, zaproponował następujące wyjście. Z „nieszatnego” klasztoru Bernardynek w Przasnyszu, w diecezji płockiej, w którym znajduje się 11 zakonnice i 2 nowicjuszki, 3 zakonnice przenieść do „szatnego” klasztoru tegoż zakonu do Wielunia, resztę zaś do Łowicza. Natomiast 15 felicjanek przenieść do zwolnionego w ten sposób klasztoru w Przasnyszu, w diecezji płockiej.

Teczka zawiera też „sprawkę”, czyli informację, która w skrócie podaje historię tego problemu. Wynika z niej niedwuznacznie, że sprawa rozpoczęła się od „wsiepoddańskiego proszenia” sióstr, które z woli Aleksandra II przez sekretarza stanu trafiło do MWD⁴⁰. Informacja ta była prawdopodobnie częścią dokumentacji, która została przedstawiona dyrektorowi DDDII Siwersowi. Wysokiej rangi pracownicy Departamentu (generałowie) przedstawili tę sprawę carowi 7 V 1871 r. w takiej wersji, jaką proponował Berg, ale dodali jeszcze jeden warunek: Przy ogłoszeniu siostrom felicjankom tej łaski należy wyraźnie zastrzec, że nie mają one prawa przyjmować kandydatek na miejsce ubywających sióstr. Tego samego dnia car wyraził zgodę na takie załatwienie sprawy⁴¹.

Siostry jeszcze tego roku znalazły się w Przasnyszu. Otrzymały w spadku, po przeniesionych bernardynkach, stary klasztor nad rzeką Węgieką⁴². Pismo przydzielające im ten klasztor siostry kapucynki otrzymały w Łowiczu 13 VI 1871 r. Kapucynki w drodze z Łowicza do Przasnysza zatrzymywały się w klasztorze Sakramentek w Warszawie, wcześniej nocowały tam udające się z Przasnysza do Łowicza bernardynki⁴³. Do kapucynek chciały przyłączyć się dwie bernardynki, najpierw s. Stanisława z Łowicza, potem s. Franciszka z Przasnysza, ale władze państwowe na to się nie zgodziły⁴⁴.

W Przasnyszu zostały one przywitane przez ks. Antoniego Brudzińskiego⁴⁵ i burmistrza miasta, który wręczył siostrom klucze od klasztoru wraz ze spisem inwentarza⁴⁶. Kościół był ładny, lecz klasztor i ogród były zaniedbane. Inwentarz klasztoru stanowiły: koń, krowa, dwa psy, dwa koty i duży ogród, który można było wykorzystać do uprawy kartofli. Przełożona chwaliła wizytatora⁴⁷ i spowiedni-

⁴⁰ Tamże, l. 6–6 odwr.

⁴¹ Tamże, l. 7–8 odwr.

⁴² Klasztor został wybudowany w 1616 r. jako fundacja Elżbiety Mostowskiej za zgodą króla Zygmunta III Wazy. Po pożarach został odrestaurowany pod koniec XVIII w. Por. K. S y n o w c z y k, *Miosierdzie w życiu i męczeństwie bł. kapucynki Marii Teresy Kowalskiej*, Przasnysz 2003, s. 56.

⁴³ AMKKP, Listy Matki M. Róży – Julii Tessaro (1826–1890) do o. Honorata Koźnińskiego, s. 113.

⁴⁴ AMKKP, Listy Matki Izabelli Lebenstein do o. Honorata Koźnińskiego, s. 155.

⁴⁵ Na podstawie „Dela” dotyczącego śledztwa w klasztorze w Zakroczymiu wynika, że kapłan ten pełnił w diecezji płockiej funkcję wizytatora klasztorów. Por. RGIA, fond 821, opis’ 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročime”, l. 3 odwr. i nn.

⁴⁶ T. P u l c y n, *Do nieba...*, s. 109.

⁴⁷ Jak wcześniej zaznaczono, działalność zakonów została w imperium rosyjskim podporządkowana biskupom diecezjalnym. Wymagany przez władze nadzór nad szybko zmniejszającą się liczbą klasztorów sprawowali w imieniu biskupów kapłani, zwani wizytatorami. Np. w sprawie klasztoru Kapucynów w Zakroczymiu, który władze rosyjskie starały się infiltrować, zaangażowany był jako wizytator ks. Antoni Brudziński. Por. RGIA, fond 821, opis’ 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročime”, l. 3 odwr.

ka. Donosiła także, że wierni przychodzący do kościoła nie chcieli, by siostry modliły się po cichu. Także i kapłani tłumaczyli, że ludność jest przyzwyczajona do procesji i mszy św. z kazaniem.

Siostry modliły się i żyły zgodnie z konstytucjami opracowanymi przez o. Honorata Koźmińskiego. W 1872 r. w czasie wielkiego postu udało się o. Honoratowi opuścić Zakroczym i przybyć do Przasnysza, by wysłuchać spowiedzi sióstr⁴⁸. Wtedy w klasztorze był przeprowadzany remont; o. Honorat przekazał pisemne sprawozdanie na ten temat o. Prokopowi Leszczyńskiemu, który – według danych zdobytych przez śledczych carskiej policji – 21 VII 1874 r. został wyznaczony przez generała zakonu (Egidia) na komisarza prowincji polskiej⁴⁹. Prace remontowe, zaczęte w 1871 r., trwały w przasnyskim klasztorze Felicjanek wiele lat⁵⁰.

Bronisława Łempicka pragnęła pozostać w klasztorze w Przasnyszu, siostry dały jej habit, lecz władze nie pozwoliły na jej pobyt⁵¹. Udała się wtedy do Rzymu, gdzie przebywała w różnych klasztorach. Gdy kard. Dunajewski wyraził zgodę na utworzenie klasztoru w jego diecezji, pojechała do Galicji. Dzięki pomocy materialnej przasnyskich kapucynek⁵² nabyła posiadłość w Kętach, gdzie założyła klasztor Kapucynek⁵³. Pragnęła też otrzymać pomoc personalną z Przasnysza. Około 1893 r. do Kęt przyjechała s. m. Izabela (Józefa Sadowska), która kilka lat była w Przasnyszu, i s. Gertruda Borkowska (przebywała tam 12 lat), następnie s. Janina Dzieciolowska⁵⁴ oraz s. Klara Zajde (za zgodą o. Honorata w 1900 r.). Przez pewien okres była też w klasztorze w Przasnyszu niejaka Ramelowa. Po kilku miesiącach nowicjatu została przeniesiona do Kęt przez matkę Bronisławę Łempicką, lecz tam niezbyt chlubnie się zapisała⁵⁵.

⁴⁸ Z Zakroczymia do Przasnysza o. Honorat szedł pieszo. Po drodze nocował u proboszcza w Ciechanowie, gdzie odprawił mszę św. Po drodze ugryzł go pies, a już w samym Przasnyszu dzieci zaczęły przezywać go Żydem. Podobno o. Honorat zostawił u sióstr w Przasnyszu swoje buty, które potem siostry przechowywały, a wziął inne większe – Por. AWP,teczka: Kapucynki, odpis informacji z Archiwum Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w Częstochowie z 28 XII 1951, s. 2–3; Jak wynika z listów sióstr do o. Honorata, w sprawę zaproszenia jego do Przasnysza był zaangażowany ks. kapelan sióstr, przasnyski dziekan i konsystorz diecezji plockiej. Por. AMKKP,teczka: Listy czcigodnej Matki M. Celestyny – Leokadii Cerulli (1841–1914) do o. Honorata Koźmińskiego, s. 40.

⁴⁹ Wszelkie kontakty z Rzymem, czy to biskupów, czy zakonów były surowo przez władze rosyjskie zabronione. Ewentualną korespondencję można było kierować jedynie poprzez Kolegium Duchowne w Petersburgu, które podlegało MVD. Zabronione też były kontakty z władzami zakonnymi za granicą. RGIA, fond 821, opis 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročimie”, l. 10 odwr. Por. także: B. Č a p l i c k i j, *Istoriâ Cerkvi v Rossii*, Sankt Petersburg 2000, s. 31–33.

⁵⁰ We wszystkich oficjalnych dokumentach występowała nazwa felicjanki. Por. RGIA, fond 821, op. 2, d. 193, Delo o razrešenii na remont monastyrskich zdaniy plockoj eparhii.

⁵¹ AMKKP, Listy Matki Izabelli Lebenstein do o. Honorata Koźmińskiego, s. 133.

⁵² Ta suma (3500 zł) pochodziła z posagu s. Salomei Stummer.

⁵³ AWP,teczka: Kapucynki, Z kroniki klasztoru SS. Franciszkanek N. Sakramentu oraz krótki odpis życiorysu fundatorki, matki Marii Łempickiej, s. 1–2.

⁵⁴ S. Janina wstąpiła w Przasnyszu w 1888 r., tam w 1891 r. złożyła profesję, potem pojechała do Kęt, lecz stamtąd wystąpiła. Powróciła do Przasnysza, gdzie zmarła w 1921 r. Por. AWP,teczka: Kapucynki, Jak s. Maria Łempicka wystarała się o klasztor dla sióstr kapucynek, s. 1, 2.

⁵⁵ AWP,teczka: Kapucynki, Z kroniki klasztoru SS. Franciszkanek N. Sakramentu oraz krótki odpis życiorysu fundatorki, matki Marii Łempickiej, s. 3, 4.

Reguła życia siostr kapucynek została dość szczegółowo opracowana przez o. Honorata (*Konstytucje kapucynek św. Feliksa czyli felicianek w klauzurze żyjących*⁵⁶). Zarządzać klasztorem powinien był wizytator, a w klasztorze – opatka. Do pomocy miała jej służyć wikaria, a także pewna liczba dyskretek. Siostry dzieliły się na chórowe i konwerski. Do wspólnoty należały też tercjarki kołowe, których zadaniem było załatwianie spraw zewnętrznych⁵⁷. Siostry, wstępując do zgromadzenia, wносиły depozyt (posag), który mogły odebrać z powrotem w wypadku odejścia przed ślubami wieczystymi.

Odbywały się rekolekcje miesięczne, na których powinny być trzy medytacje, czytania duchowne, rachunki sumienia, konferencje. Rekolekcje roczne powinny trwać do 10 dni (dla konwersek 8 dni) lub 40 dni. Spowiedź powinna być raz w tygodniu, a generalna – przed obłóczynami i przed profesją. Była zalecona przynajmniej trzykrotna komunia św. w ciągu tygodnia. Spowiednik powinien być wyznaczony przez władze zakonne i potwierdzony przez ordynariusza. Spowiednik ekstraordynaryjny powinien być przychodzić przynajmniej 3 razy w roku. Kapelanem mógł być kapucyn (jeśli w danym mieście jest klasztor) lub inny zatwierdzony kapłan. Adoracja powinna być całodobowa. Reguła zwracała uwagę na takie sprawy, jak publiczne oskarżanie się siostr, w tym także i przełożonej, powinny być pokuty, dyscypliny. Życie powinno być umartwione, nie należało szykować kosztownych potraw⁵⁸. Opatka mogła dyspensować od postów, które były bardzo surowe⁵⁹. Siostry powinny sypiać w trumnach na worku ze słomą⁶⁰. Na sen przeznaczono 7 godzin, ale siostry powinny wstawać na modlitwy o północy.

W każdej celi powinien być stół, stołek i trumna. Praca powinna być rozumiana i wykonywana jako umartwienie. Rozmowy ograniczone do czasu rekreacji i konieczności⁶¹. Listy powinna czytać opatka, tylko listy od i do wizytatora i dyrektora nie powinny być kontrolowane⁶². Opatka powinna składać sprawozdanie dyrektorowi na temat siostr. Dzięki tym przepisom możemy prześledzić sytuację klasztoru i stan duchowy tych siostr, które pisały listy do o. Honorata Koźmińskiego.

Lektura tych listów zadziwia. Pamiętajmy o tym, że o. Honorat utworzył w warunkach konspiracji wiele różnych zgromadzeń i odpowiadał na listy siostr. Siostry wiedziały, w jakich czasach żyją i dlatego nie podawały w liście wielu szczegółów. Przeważnie treścią korespondencji są ich osobiste problemy religijno-duchowe i troska o zgromadzenie. Dotyczą także współczesnych wydarzeń i dlatego, choćby w przybliżeniu, można określić datę ich napisania⁶³.

⁵⁶ AMKKP, [Honorat Koźmiński], *Konstytucje kapucynek św. Feliksa czyli felicianek w klauzurze żyjących* (mps, b.m.r.w.).

⁵⁷ Tamże, s. 6.

⁵⁸ Tamże, s. 115–128.

⁵⁹ Tamże, s. 130.

⁶⁰ Tamże, 139.

⁶¹ Tamże, s. 139–167.

⁶² Tamże, s. 217.

⁶³ Np. M. Izabella pisała o. Honoratowi o śmierci miejscowego dziekana. Na pewno chodziło o śp. ks. Grzegorza Budnego, który zmarł w 1977 r. – Por. AMKKP, teczka: Listy Matki Izabelli Lebenstein... do o. Honorata, s. 222.

Brak daty w listach nie pozwala na dokładne określenie roku ich napisania. Na przykład s. Maria Róża (Julia Tessaro 1826–1890) podawała liturgiczną nazwę dnia⁶⁴. Na początku listu pisała słowo „Benedicite” i chrześcijańskie pozdrowienie, którym zazwyczaj były słowa „Niech będzie błogosławione święte i niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny”. Siostra ta przez długi czas pełniła funkcję mistrzyni nowicjatu, dlatego też treścią jej listów jest troska o młodsze siostry. W listach pisanych z Łowicza mowa jest o problemach z powodu nieobecności Matki⁶⁵. Można domyślać się, że chodzi o nieobecność matki Angeli Truszkowskiej. Niektóre z listów mówią o trudnościach współżycia z Pannami Bernardynkami⁶⁶. Matka M. Róża radziła się o. Honorata co do konkretnych sióstr, bo z jednymi są kłopoty, drugie gadatliwe, inne znowu chore. Współżycie z bernardynkami nie pozwalało na stosowanie kar⁶⁷.

M. Róża wspomniała także o tym, że Matka (chodzi tu prawdopodobnie o m. Izabellę Lebenstein) nie jest w szczególny sposób ceniona przez siostry, więc proponowała, aby przyjechała Marianna, to być może siostry ją wybiorą⁶⁸. Upominała się o konstytucje, które podobno wzięła z sobą matka Angela. W jednym z listów jest mowa o tym, że sprawa sióstr poszła do Warszawy 9 II 1872 r. Trudno powiedzieć, o jaką sprawę chodzi, chociaż jest mowa o tym, aby skorzystać z pomocy żony namiestnika Berga⁶⁹. W następnych listach, pisanych z Przasnysza, mistrzyni narzekała, że w związku z remontami i pracą robotników w klasztorze trudno o skupienie i porządek. Siostry musiały obsługiwać robotników. Te prace były bardzo kosztowne i dlatego siostry zmuszone były szukać ofiarodawców. Na codzienne potrzeby kwestowały w okolicy⁷⁰.

Z tej korespondencji wynika także, że biskup ze Lwowa prosił o przyjazd. Wyrażono nadzieję, że tę sprawę może załatwić Marianna, gdy przyjedzie⁷¹. M. Róża Tessaro informowała o. Honorata, że są wśród sióstr chętne do wyjazdu do Lwowa⁷². Inne kapucynki miały jednak wątpliwości. Matka Izabella widząc, że już 18 lat się męczy, chciała ustąpić z funkcji przełożonej. W klasztorze przebywał jako kapelan ks. Radzicki, który był dość ceniony przez siostry i nawet wspierał je materialnie, lecz niektóre z nich pragnęły innego spowiednika⁷³.

⁶⁴ AMKKP, teczka: Listy Matki M. Róży – Julii Tessaro (1826–1890) do o. Honorata Koźnińskiego.

⁶⁵ Tamże, s. 2, 3, 8.

⁶⁶ Tamże, s. 13.

⁶⁷ Tamże, s. 26–29.

⁶⁸ Tamże, s. 34.

⁶⁹ Tamże, s. 77.

⁷⁰ Tamże, s. 78, 79.

⁷¹ Tamże, 95, 96. Siostry: Katarzyna Nałęcz-Morawska i Marianna Łada, przebywając za granicą, a potem we Lwowie, kontaktowały się jednak z kapucynkami w Łowiczu, a potem w Przasnyszu. Proponowały im wyjazd do Francji, potem w Poznańskie, a następnie do Lwowa, gdzie osiadły na stałe. – Por. AMKKP, teczka: Listy S. Celestyny... do o. Honorata Koźnińskiego, s. 5, 38.

⁷² AMKKP, teczka: Listy Matki M. Róży... do o. Honorata Koźnińskiego, s. 93.

⁷³ Tamże, s. 101, 102.

Z listów matki M. Róży wynika, że była osobą zdecydowaną i szczerą. Całkiem inny obraz osobowości dają listy wysyłane do o. Honorata przez s. M. Celestynę⁷⁴. Była osobą bardzo pobożną, pisała praktycznie tylko o stanie swojej duszy, miała zawsze mnóstwo pytań o moralną ocenę swojego postępowania, była bardzo skrupulatna. Listy pisała z Łowicza, a potem z Przasnysza. Swoje powołanie odczytywała jako wybitnie kontemplacyjne. Z jej listów przebija głęboka pokora i gotowość przyjęcia woli Bożej⁷⁵. Listy jej świadczą o zdolnościach i wykształceniu. W późniejszym czasie pełniła funkcję asystentki matki Izabelli, a także mistrzyni nowicjuszek i sekretarki. Nigdy nikogo, oprócz siebie, nie osądzała, lecz rozumiała, że niektóre siostry nie powinny być w zgromadzeniu⁷⁶. Troszczyła się o zbawienie swojego brata i gotowa była wiele wycierpieć, nawet przekroczyć w pewnym sensie zasady reguły, chociaż z posłuszeństwem przyjmowała wolę przełożonych, żeby tylko przyprowadzić go do Boga. W tym wypadku skrupułów nie miała⁷⁷. Potrafiła też zdecydowanie osądzić te siostry, które chciały się przypodobać burmistrzowi i posyłały mu bukiety kwiatów. Nie zgadzała się także ze zwyczajem, aby siostry po 25 latach pobytu w klasztorze miały tytuł matek⁷⁸.

Księża odnosili się do sióstr z dużą sympatią, czego nie można było powiedzieć o miejscowej ludności, która podejrzewając, że siostry są mniszkami prawosławnymi, omijała klasztor⁷⁹. Być może taką cenę należało zapłacić za otrzymanie łaski carskiej. Ludność niewątpliwie była przywiązana do żyjących w klasztorze od lat bernardynek, a nowe siostry mogły być traktowane jak intruzki⁸⁰. Msza św. w kościele klasztornym odbywała się codziennie, jeśli tylko kapelan był zdrowy i był na miejscu.

Bogaty zbiór listów do o. Honorata Koźmińskiego długoletniej opatki kapucynek, matki Izabelli Lebenstein, pozwala jeszcze lepiej poznać życie tego zgromadzenia. Z treści listów wyłania się ona jako osoba praktyczna, gospodarna, pobożna, przy tym bardzo delikatna. Została wybrana na opatkę prawdopodobnie po ostatecznym wyjeździe z Łowicza matki Angeli Truszkowskiej i tę funkcję pełniła nieprzerwanie aż do swojej śmierci, chociaż i o. Honoratowi w swoich listach i siostronom wiele razy oświadczała, że rezygnuje z przełożenia. Była jednak na tyle realistką, że nie widziała godnej kandydatki wśród współsióstr. Proponowała, aby przyjechała bądź matka Angela, bądź s. Marianna⁸¹. Jednakże na zmianę się nie doczekała.

⁷⁴ AMKKP, teczka: Listy czcigodnej Matki M. Celestyny – Leokadii Cerulli (1841–1914) do o. Honorata Koźmińskiego.

⁷⁵ Tamże, s. 1–36.

⁷⁶ Tamże, s. 86–89.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 116, 117.

⁷⁹ T. P u l c y n, *Do nieba...*, s. 109.

⁸⁰ AMKKP, teczka: Listy Matki M. Róży... do o. Honorata Koźmińskiego, s. 64.

⁸¹ AMKKP, Listy czcigodnej Matki Marii Izabelli Lebenstein (1839–1918) do błogosławionego o. Honorata Koźmińskiego, s. 1, 78, 177.

W jednym z listów do o. Honorata M. Izabella zastanawiała się, czy nie zrezygnować z kwesty, gdyż ona odrywa siostry od życia zakonnego, ale należało jeszcze wybudować domek dla kapelana. Listy zawierają też takie ciekawostki, jak informacja o przybyciu roju pszczoł, którymi zajął się ksiądz kapelan, a także o zamieszaniu, które miało miejsce w pobernardyńskim kościele w czasie uroczystości odpustowych, kiedy uduszono kilka osób i połamano obrazy. To wydarzenie miało miejsce w 1881 r. Inny z kolei list informował o. Honorata o wyjściu z Przasnysza do Rostkowa procesji. M. Izabella donosiła także o założeniu kamienia węgielnego pod budujący się w Rostkowie kościół, oraz że przy kopaniu fundamentów wydobyto kamień z odcisniętą stopą⁸².

M. Izabella przeprowadziła zgromadzenie przez lata bardzo trudne. Urządziła klasztor, zostały w nim przeprowadzone remonty, które utrudniały życie i skupienie siostronom. W remoncie pomagały władze, ale też dyktowały swoje warunki. Ponieważ środków nie wystarczało, należało brać pożyczki⁸³.

Warto przedstawić, z czego utrzymywały się siostry. W Przasnyszu siostry używały pozwolenie na kwestowanie w okolicy, ponieważ trzeba było prowadzić remonty, urządzić pomieszczenie dla sióstr kołowych, obstalować trumny, które u kapucynek są miejscem do snu, i zapewnić utrzymanie dla dwóch kapłanów⁸⁴. Szczupła liczba sióstr i fakt, że klauzurę opuszczały tylko tercjarki, a także duża ilość pracy w klasztorze, zwłaszcza w czasie remontów, nie pozwalały im na szeroką tego typu działalność. Na temat, jak władze pomagały utrzymać się klasztorowi, są pewne dokumenty we wspomnianej teczce pochodzącej z DDDII. Wynika z nich, że powiatowy wydział finansowy w Przasnyszu zwracał się do władz guberni płockiej z zapytaniem, czy trzecią ratę sumy 300 rubli, która była wypłacana rocznie przasnyskiemu klasztorowi Bernardynek „na pokrycie kosztów nabożeństw”, należy wypłacić siostronom felicjankom, a także, jak należy postępować w przyszłości? Sprawa więc znowu trafiła do petersburskiego Departamentu. Jego dyrektor hrabia Siwers wydał stosowne zezwolenie, opierając się na tym, że felicjanki znalazły się w Przasnyszu z zezwolenia imperatora i że siostry nie mogą mieć dochodów z jura stole, więc kwotę 300 rubli trzeba im wypłacać z przeznaczeniem na cele nabożeństw, a także na utrzymanie kościoła i budynku klasztoru⁸⁵. Urzędnicy państwowych instancji, zarabiający znacznie więcej w ciągu jednego miesiąca, nie zdawali sobie sprawy z tego, że taka suma na utrzymanie całego klasztoru w ciągu roku jest śmiesznie mała. Jeśli ktoś chciał na klasztor czy kościół przekazać jakąś sumę pieniędzy oficjalną drogą, to musiał na to uzyskać zgodę DDDII. Rozpatrywanie takich spraw trwało długo i częstokroć odpowiedź

⁸² Prawdopodobnie wtedy powstała legenda o tym, że jest to stopa św. Stanisława Kostki, jako chłopca. Por. AMKKP, Listy M. Izabelli Lebenstein do o. Honorata Koźmińskiego, s. 290.

⁸³ AMKKP, Listy czcigodnej Matki Marii Izabelli Lebenstein do o. Honorata Koźmińskiego, s. 148, 149.

⁸⁴ AMKKP, Listy Matki Izabelli Lebenstein do o. Honorata Koźmińskiego, s. 140, 141.

⁸⁵ RGIA, fond 821, opis 2, delo 334 – «O Feliciānkah v Prasnyše», Plockij gubernator 23 X 1871 g. v MVD DDDII, l. 8 odwr.; tamże, Dyr. DDDII Sivers Plockomu gubernatoru 26 XI 1871 g., l. 10–11.

mogła być negatywna. Z zachowanych dokumentów wynika, że Departament rozpatrywał dwa wypadki przekazania testamentem ofiar dla przasnyskiego klasztoru. Zmarły 19 III 1867 r., a więc w czasie, gdy jeszcze kapucynek w Przasnyszu nie było, Jan Petykowski zapisał na rzecz kościoła Bernardynek w Przasnyszu sumę 750 rubli. Jego życzeniem było, aby połowa tej sumy została wykorzystana na utrzymanie kościoła, a za procenty z drugiej połowy były odprowadzane coroczne nabożeństwa żałobne (zaupokojnyje molebstwija)⁸⁶. Płocki wydział skarbowy skierował ten testament do Ministerstwa Finansów w celu zatwierdzenia. Stwierdzono, że suma ta została zakwalifikowana jako specjalne środki MWD, przeciwko czemu Ministerstwo Finansów nie miało zastrzeżeń⁸⁷. Poinformowało ono o tym płockiego gubernatora 8 XI 1873 r. Dnia 17 II 1875 r. Bank Polski (Ministerstwa Finansów) zawiadomił DDDII, że na rachunek środków specjalnych MWD, a konkretnie jako kapitał budowlany kościoła Panien Bernardynek w Przasnyszu wpłacono sumę 203 ruble i 70 kopiejek⁸⁸, która została zapisana przez Jana Petykowskiego. Dnia 16 IV 1876 r. ten sam bank zawiadamiał DDDII o tym, że z majątku Strużewo-Bytoń 3 XI 1875 r. zapisano na rachunek specjalnego funduszu MWD, zgodnie z testamentem Jana Petykowskiego, na korzyść kościoła Bernardynek w Przasnyszu 750 rubli, gotówką przyjęto 150 rubli, co po odliczeniu 25 kopiejek opłaty bankowej dało w sumie 899 rubli i 75 kopiejek⁸⁹. Ten przykład pokazuje, jak bardzo skomplikowaną rzeczą było przekazanie pieniężnej ofiary na kościół. Pieniądze, jeśli w końcu pozwolono je przyjąć, były zapisywane na specjalny fundusz DDDII, i niekoniecznie były użytkowane zgodnie z wolą ofiarodawcy. Szczegółowa kontrola ze strony Ministerstwa Finansów na pewno odstręczała potencjalnych ofiarodawców.

Teczka, dotycząca spraw budowlanych przasnyskiego klasztoru żeńskiego zawiera jeszcze jedną podobną sprawę. Chodzi o przyjęcie ofiary mieszkanki Warszawy Teresy Brzezińskiej⁹⁰ na rzecz felicyjańskiego klasztoru św. Klary w Przasnyszu. O tym informuje korespondencja warszawskiego generał-gubernatora z ministrem spraw wewnętrznych. Pisał on, że płocki gubernator popiera sprawę przyjęcia sumy 500 rubli, które zmarła mieszkanka Warszawy, Teresa Brzezińska zapisała dla zakonnic felicyjańskiego klasztoru św. Klary w Przasnyszu w guberni płockiej. On sam też, powołując się na odpowiedni punkt ustawy, nie widział przeszkód⁹¹. I znowu DDDII musiał zwrócić się do ministra finansów, czy nie ma nic prze-

⁸⁶ RGIA, fond 821, opis' 2, delo 335– „O stroitelnyh kapitalah kostiola devic prežde Bernardinok, a teper' Felicjanok, Plockoj guberni”, l. 6.

⁸⁷ Tamże, l. 5–5 odwr.

⁸⁸ Tamże, l. 1.

⁸⁹ Tamże, l. 2.

⁹⁰ To nazwisko często występuje w sprawie zamknięcia zakroczymskiego klasztoru Kapucynów. Śledztwo dotyczące tajnej korespondencji zakroczymskich kapucynów z zesłańcami, z różnymi osobami „tutejszego kraju”, z zagranicznymi klasztorami wskazywało na to, że pośredniczką w tej korespondencji jest Teresa Brzezińska z Warszawy, właścicielka żeńskiej pensji. Zajmowała się ona przesyłaniem listów i pieniędzy za granicę także z innych klasztorów. Por. RGIA, fond 821, opis' 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročime”, l. 8.

⁹¹ RGIA, fond 821, opis' 2, delo 335– „O stroitelnyh kapitalah...”, l. 8.

ciwko przyjęciu tych 500 rubli i dołączeniu ich do specjalnych środków MWD⁹². 2 VIII 1908 r. odpowiedziano, że MWD przeszkód nie widzi⁹³. 17 VIII MWD wydało warszawskiemu generał-gubernatorowi polecenie przyjęcia tej ofiary i włączenia jej do funduszu środków specjalnych⁹⁴. Z powyższego wynika, że władze decydowały o przyjęciu ofiar, chociaż była to procedura długa i żmudna, lecz nie ma pewności, że środki te trafiły do klasztoru.

O. Honorat cieszył się tym, że siostry mają swój klasztor. Przypisywał tę łaskę wstawiennictwu Matki Bożej. Zapisał on 15 XII 1871 r. w swoim duchownym dzienniku następujące słowa, które można potraktować jako swoistą historię powstania tej kongregacji: „Maryjo Niepokalanie Poczęta, która tyle razy okazałaś cudowną swą opiekę nad oblubienicami Twego Syna w klauzurze żyjącymi, która w roku ogłoszenia Twego Niepokalanego Poczęcia po raz pierwszy je zebrałaś⁹⁵ [...], a w dniu oktawy Niepokalanego Poczęcia po raz pierwszy domek ich nawiedziłaś [...], w 10 lat potem w tymże dniu dziwnym sposobem je ocaliłaś⁹⁶, przed której obliczem one pierwsze modły swe zносиły zawsze, która je sprowadziłaś do klasztoru, w ktrym również ciągle obecną byłaś, któraś je natchnęła do obrania Ciebie swą generalną przełożoną w dzień Twego różańcowego święta⁹⁷ i zaraz dałaś nowe dowody swej opieki, gdy w tymże roku, w dniu Twojego Niepokalanego Poczęcia, usposobiłaś serce władcy do przyjęcia prośby o nowy klasztor⁹⁸ [...] Tobie, o Matko Niepokalana, powierzam te dusze wybrane⁹⁹”.

21 III 1873 r. siostry kapucynki otrzymały od Stolicy Apostolskiej dekret pochwalny (decretum laudis) papieża Piusa IX, a 26 października tegoż roku dokument agregacji do zakonu kapucynów¹⁰⁰. 14 VI 1873 r. siostry otrzymały z Rzymu dekret zezwalający im zająć kościół i klasztor w Przasnyszu¹⁰¹. Inicjatorem tych decyzji był o. Honorat, który starał się o zatwierdzenie wspólnoty. Wysłał on do Rzymu zredagowane przez siebie konstytucje zgromadzenia z listem wikariusza kapitulnego diecezji płockiej, ks. Wincentego Orzeszkowskiego, z dn. 23 VII 1872 r.¹⁰²

Siostry kapucynki, troszcząc się o swój kościelny status, zwracały się także do abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, zesłanego do Jarosławia nad Wołgę, o pisemną opinię, i otrzymały ją. Dokument ten, w języku łacińskim, został napisany w Jarosławiu 25 IV 1874 r. Arcybiskup, który zgromadzenie znał jeszcze z okre-

⁹² Tamże, l. 9.

⁹³ Tamże, l. 10.

⁹⁴ Tamże, l. 11.

⁹⁵ Sam o. Honorat wskazuje na rok 1854 (ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP) jako na rok „zebrania” wspólnoty felicjanek.

⁹⁶ Prawdopodobnie chodzi o to, że klauzurowe felicjanki nie uległy kasacji w 1864 r.

⁹⁷ W tym samym czasie (święto MB Różańcowej obchodzono wtedy w pierwszą niedzielę października) siostry złożyły ten akt, o którym wspomina o. Honorat.

⁹⁸ Chodzi o przekazanie petycji Aleksandrowi II, dotyczącej przyznania felicjankom oddzielnego klasztoru w dniu 8 XII 1870 r.

⁹⁹ H. K o ź m i ń s k i, *Notatnik duchowy*, Warszawa 1991, s. 477.

¹⁰⁰ D. K o s k a, *Dzieje klasztoru sióstr klarysek-kapucynek w Przasnyszu*, Zakroczym 1998, s. 26; T. P u l c y n, *Do nieba...*, s. 111.

¹⁰¹ K. S y n o w c z y k, *Miłosierdzie w życiu...*, s. 56.

¹⁰² D. K o s k a, *Dzieje klasztoru sióstr klarysek-kapucynek...*, s. 24.

su swojego pasterzowania w Warszawie, wysoko oceniał siostry kapucynki trzeciego zakonu św. Klary¹⁰³.

Sam fakt, że klasztor w Przasnyszu był pozaetatowy, decydował o tym, że będzie musiał być zamknięty, gdy liczba sióstr spadnie do siedmiu. Władzę nie interesowało to, czy te siostry są klauzурowe, czy też mają prawo wychodzić poza klauzurę. Podobno, jak napisał Pulcyn, już po kilku latach siostry otrzymały carski ukaz polecający im opuszczenie klasztoru, który miał być zamieniony na szkołę, i przyłączenie się do innych wspólnot. Siostry, pogodzone z wolą Bożą, szykowały się do wyjazdu. Jednakże delegacja zacnych mieszkańców miasta udała się do Petersburga i na osobistej audiencji u cara uprosiła o cofnięcie ukazu¹⁰⁴. Cytowane niejednokrotnie przeze mnie źródło z petersburskiego archiwum też nie zawiera śladów takiej interwencji. Należy więc przypuszczać, że chodzi tu o kroki podjęte na początku XX w., które zostaną poniżej opisane.

Siostry kapucynki, chcąc ratować swój klasztor, przyjmowały zgłaszające się kandydatki jako służące, co jednak szybko wykrywała policja carska i je usuwała¹⁰⁵. Sam o. Honorat, przebywający w Zakrocymiu, kierował zgłaszające się do niego kandydatki do życia zakonnego do sióstr kapucynek w Przasnyszu. Tak było np. z Rozalią Szumską, penitentką o. Honorata, która 8 VI 1878 r. została przyjęta przez kapucynki do nowicjatu. Jednakże jeszcze tego samego roku władze dowiedziawszy się o nielegalnych przyjęciach kandydatek do klasztoru, zagroziły jego zamknięciem. Kandydatki przyjęte po 1864 r. musiały klasztor opuścić. Szumska jeszcze tego samego roku za radą o. Honorata wraz z innymi kobietami ofiarowała się w Zakrocymiu na służbę Bogu, w ten sposób zapoczątkowując istnienie tajnego zgromadzenia sióstr Służek Maryi Niepokalanej¹⁰⁶.

Kapucynki zaczęły niepokoić się groźbą zamknięcia klasztoru. W 1902 r. opatka zastanawiała się, dokąd one pójdą: czy do Wielunia do bernardynek, do wizytek lub sakramentek do Warszawy, czy lub też, jeśli tak postanowi o. Honorat, do Lwowa do Marianny¹⁰⁷. Z jej korespondencji z o. Honoratem wynika także, że obywatele Przasnysza, chcąc ratować klasztor, zamierzali pisać do cara, a nawet jechać, ale nic z tego nie wyszło¹⁰⁸. Matka pytała też o. Honorata, czy nie trzeba pisać do cesarza Austrii, przecież kiedyś, dzięki łasce austriackiego monarchy, ocalały feli-

¹⁰³ W rzeczywistości takiego zakonu nie ma. Chodziło o II zakon św. Klary. Por. AMKKP, Sigismundus Felix Felinski Dei et Apostolicae Sedis gratia Archiepiscopus Varsaviensis etc. etc, etc. Datum 25 Aprilis 1874.

¹⁰⁴ T. P u l c y n, *Do nieba...*

¹⁰⁵ K. S y n o w c z y k, *Miłosierdzie w życiu...*, s. 54. Tak rzeczywiście było. Potwierdza to fakt istnienia w klasztorze stanowiska mistrzyni nowicjatu, którą początkowo była m. Róża, a potem m. Celestyna. Por. AMKKP, teczki: Listy M. I. Lebenstein i m. Róży Tessaro do o. Honorata.

¹⁰⁶ H. I. S z u m i ł, *Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, [w:] *Dziedzictwo bł. Honorata Koźmińskiego. Jego zgromadzenia po stu latach od założenia*, praca zbior. pod red. H. I. Szumiła i G. Bartoszewskiego OFM Cap, Warszawa–Sandomierz 1998, s. 74.

¹⁰⁷ We Lwowie istniał założony przez dwie byłe kapucynki klasztor Franciszkanek od Najśw. Sakramentu. Por. AMKKP, teczka: Listy czcigodnej Matki Marii Izabelli Lebenstein (1839–1918) do o. Honorata Koźmińskiego, s. 293–295.

¹⁰⁸ Tamże, s. 295.

cjanki. Rozważała także, czy nie należy pisać do płockiego bp. Kłopotowskiego, który rzekomo był w łaskach u cesarza¹⁰⁹. Krytyczny moment dla przasnyskiego klasztoru nastąpił w 1903 r., kiedy przy życiu pozostało zaledwie 7 sióstr, a więc liczba, przy której klasztor powinien zostać zamknięty. Wtedy to generał-gubernator warszawski zawiadomił biskupa płockiego Jerzego Szembeka o planowanym zamknięciu klasztoru w Przasnyszu i zapytał o propozycję co do wykorzystania kościoła klasztornego. Biskup pod wrażeniem tej wiadomości powstrzymał się z odpowiedzią, skierował natomiast sążnisty list do cara Mikołaja II¹¹⁰. Biskup apelował do chrześcijańskiej uczucia władcy. Zwracał uwagę na to, że klasztor odgrywają dużą rolę w moralnym odrodzeniu społeczeństwa. Nie omieszczał przypomnieć carowi, że losem przełożonej tego klasztoru, Izabeli Lebenstein, interesowała się carowa, ponieważ przełożona swego czasu zakończyła z wyróżnieniem Instytut Mariański¹¹¹.

Następnie biskup, wiedząc widocznie już o tym, że pozostałe przy życiu kapucynki planuje się przenieść do klasztoru należącego do innego zakonu, zaapelował, aby ukaz z 27 XI 1864 r.¹¹² nie ograniczał carskiego miłosierdzia. Zapewniał, że zarówno zakonnice, które dostąpią łaski, jak i naród do nich przywiązany, a także on sam będzie modlił się, aby Bóg szczerze wynagrodził cara¹¹³. Widocznie równocześnie z biskupem do imperatora zwróciły się też siostry, ponieważ już 11 VII 1903 r. z carskiej kancelarii ich petycja została przesłana do MWD¹¹⁴. Minister spraw wewnętrznych 31 lipca prośbę tę przesłał gubernatorowi warszawskiemu¹¹⁵. W tym samym czasie między carską kancelarią do spraw przyjmowania próśb i MWD krążyły prośby bp. Szembeka, spośród których jedna dotyczyła pozostawienia w Przasnyszu sióstr felicjanek. 25 sierpnia car zezwolił, aby ta sprawa została mu zreferowana przez ministra spraw wewnętrznych¹¹⁶. Referat ten prawdopodobnie został przedstawiony 4 XII 1903 r., ponieważ taka jest data carskiej zgody, wydanej w letniej rezydencji w Carskim Siole¹¹⁷. Tak więc za zgodą cara kapucynki mogły pozostać w swoim klasztorze. To jednak nie oznaczało, że ich klasztorowi nie groziło już niebezpieczeństwo zamknięcia. 3 XII 1903 r. warszawski gubernator podpisał MWD, że klasztor powinien być zamknięty, siostry przeniesione

¹⁰⁹ Tamże, s. 296.

¹¹⁰ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334, O Feliciânkach...Plockij episkop Šembek Imperatoru Nikolaju II – 1(14) VII 1903, l. 19–22 odwr.

¹¹¹ Taki instytut istniał w Puławach. Tu chyba chodzi o próbę wpłynięcia na uczucia władcy.

¹¹² Właśnie ten ukaz określał porządek kasaty zakonów, zawierał też przepis, według którego „nie-sztatny” klasztor, w którym liczba zakonników zmalała do 7 osób, powinien być zamknięty.

¹¹³ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciânkah... Plockij episkop Šembek Imperatoru Nikolaju II – 1(14) VII 1903, l. 21 odwr. – 22 odwr.

¹¹⁴ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciânkah..., Kancelariâ Jego Imperatorskiego Veličestva v MVD 11 VII 1903, l. 13 odwr.

¹¹⁵ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciânkah..., Ministr Vnutrennyh Del Varšavskomu gubernatoru 31 VII 1903, l. 14.

¹¹⁶ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciânkah..., Kancelariâ Jego Imperatorskiego Veličestva v MVD 28 VIII 1903, l. 18 odwr.

¹¹⁷ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciânkah..., Vsepoddannejšij доклад Ministra VD 4 XII 1903, l. 23–24.

do klasztoru Dominikanek w Przyrowie, a sprawa wykorzystania kościoła i klasztoru ze względu na to, że biskup płocki wstrzymał się z decyzją, powinna na razie, do czasu zamknięcia klasztoru, pozostać otwartą¹¹⁸. Na szczęście, następnego dnia, kiedy to pismo nie mogło jeszcze przyjść z Warszawy do Petersburga, sprawa została załatwiona decyzją carską. Jednakże siostry w dalszym ciągu nie mogły przyjmować kandydatek.

Trochę powiało wolnością na początku XX w. Arcybiskup mohylowski Jerzy Edward Szembek skierował do MWD obszerne memorandum dotyczące wielu aspektów życia religijnego Kościoła katolickiego. Powoływał się on na carski Manifest z 26 II 1903 r., w którym mówiło się o zdecydowanej carskiej woli obrony tolerancji w zakresie wiary oraz poprawy prawodawstwa dotyczącego wyznań obcych, tzn. innowierczych i nieprawosławnych i na dekret z 12 XII 1904 r., poruszający te sprawy¹¹⁹. Memorandum zostało więc skierowane na początku 1905 r., ponieważ nie wspomina się w nim o Manifestie z 17 X 1905 r., który przeszedł do historii, jako ukaz tolerancyjny.

W 1905 r. pojawiły się pewne nadzieje także dla Kościoła katolickiego w Rosji. Do klasztoru w Przasnyszu pragnęły wstąpić pewne panie, a ponieważ gubernatorzy ich miejsca zamieszkania nie zezwolili na to, ponieważ klasztor ten jest „niezszatny”, więc kandydatek przyjmować nie może, wtedy siostry znowu udały się po ratunek do cara Mikołaja II.

Skierowane przez o. Honorata 4 kandydatki do klasztoru: mieszkanka Lublina Paulina Kwiatkowska, mieszkanka Nowo-Mińska w gub. warszawskiej (prawdopodobnie chodzi o Mińsk Mazowiecki), Maria Jadwiga Krzeczowska, mieszkanka Pułtuszka z tejsze guberni, Walentyna Gadomska¹²⁰ oraz Janina Maria Pilecka z Nowego Dworu w powiecie słonimskim w guberni grodzieńskiej, zwracały się do generał-gubernatora warszawskiego o pozwolenie na wstąpienie do tego „niezszatnego” klasztoru. Prawdopodobnie i ówczesny biskup płocki zwracał uwagę gubernatorowi, że w jego diecezji powinny pozostać otwarte jakieś klasztory¹²¹, więc prośbę kandydatek on gorąco popierał. 17 II 1907 r. siostra przełożona Izabella

¹¹⁸ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Feliciánkah..., Varšavskij Gubernator Ministru VD 3 XII 1903, l. 26–27 odwr.

¹¹⁹ Por. *Memorandum Mogilevskogo mitropolita G. E. Šembeka ministru VD*, [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolúcii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 52.

¹²⁰ Służka NMP Niepokalanej – Por. D. K o s k a, *Dzieje klasztoru...*, s. 30.

¹²¹ Wielu biskupów w swoich prośbach do władz carskich zwracało uwagę na to, że klasztory są potrzebne w diecezji. Biskup Jerzy Szembek, który jeszcze w 1904 r. został przeniesiony na stolicę metropolitalną mohylowską, czyli do Petersburga, w swoim obszernym memorandum, skierowanym do ministra spraw wewnętrznych, akcentując potrzebę istnienia klasztorów, użył następujących argumentów: życie zakonne jest wyrazem powszechnych tęsknot ludzkości do doskonałości i jest prawem człowieka. Klasztory podnoszą moralność w okolicy. Gdy osoby dążące do takiej formy życia nie mogą jej zrealizować, powstają nielegalne grupy, których nie można kontrolować i dlatego stają się niebezpiecznymi sektami. Ponadto klasztory są potrzebne dla biskupów i kapłanów, aby w nich mogli zregenerować swoje duchowe siły, a także w tym celu, aby kapłanów, którzy zeszedł z drogi cnoty, można tam było posyłać w celu poprawy. Por. *Memorandum Mogilevskogo mitropolita Georgiâ Edvarda Šembeka MVD* (brak daty), [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolúcii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 62–63.

Lebenstein skierowała petycję z prośbą do imperatora, aby klasztor w Przasnyszu przemianować w „sztatny” w tym celu, aby on mógł przyjmować kandydatki¹²². List ten został znowu przesłany do MWD¹²³. Podobne argumenty wymienione zostały w referacie, który przedstawił carowi 28 II 1907 r. minister spraw wewnętrznych Stołypin. Powołując się na carskie ukazy, stwierdził, że „niesztatny” klasztor powinien być oczywiście zamknięty. Ponieważ jednak jest on potrzebny „dla wygody” plockiego biskupa i pożytku ludności, gubernator warszawski nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu tych 4 kandydatek. Skoro MWD już wniosło do Dumy Państwowej projekt zmiany prawodawstwa dotyczącego klasztorów w Królestwie Polskim, więc on zaproponował, aby sprawę załatwiono w drodze łaski ze strony cara¹²⁴. Mikołaj II w dniu 1 III 1907 r. na tym referacie napisał „S” (sogłasien), czyli wyraził zgodę. Zgoda dotyczyła jednak jedynie przyjęcia wspomnianych 4 kandydatek, które nota bene w klasztorze już były. Sprawa przekształcenia klasztoru w „sztatny” została pominięta. Warszawskiego gen-gubernatora poinformowano, w celu przekazania tej wiadomości przełożonej felicjanek z Przasnysza, że MWD wniosło na rozpatrzenie Dumy Państwowej odpowiedni projekt ustawy¹²⁵. Siostry nie czekały na ostateczne rozstrzygnięcie – 4 kandydatki zostały przyjęte w 1906 r., a piąta, Maria Maszewska, w 1907 r. jako osoba do szycia, lecz oficjalnych obłóczyn nie miała. Ukrywano ją aż do upadku władzy rosyjskiej. Dla nowych sióstr potrzebna była mistrzyni nowicjatu. Matka Izabella zdała sobie sprawę z tego, że wszystkie siostry są stare i chore. Na mistrzynię dla tych, które wstąpiły, w liście do o. Honorata zaproponowała s. Celestynę, ale obawiała się tego z powodu jej skłonności do skrupulanctwa¹²⁶. Ostatecznie sama matka Izabella musiała pełnić funkcję mistrzyni¹²⁷. O. Honorat podtrzymywał matkę Izabellę na duchu, podkreślając, że nie może być lepszej od niej mistrzyni¹²⁸.

Przyjęte w 1906 r. cztery kandydatki miały obłóczyny 20 IV 1907 r. Pojawiały się też inne kandydatki, wśród nich jedna była niepokalanką, inna bardzo młoda, były też córki miejscowych rolników, lecz siostry ich przyjąć nie chciały z powodu ich ambicji¹²⁹. Ks. kapelan Fortunat Jajko¹³⁰, żegnając zmarłą 13 XI 1907 r.

¹²² RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Maria Izabella Lebenstein Imperatorskomu Velitšestvu 17 II 1907, l. 29–29 odwr.

¹²³ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Kancelariâ Jęgo Imperatorskogo Veličestva v MVD 6 III 1907, l. 28.

¹²⁴ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Vsepoddannejšij doklad ministra VD Stolypina 28 II 1907, l. 36

¹²⁵ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., MVD Varšavskomu gubernatoru 27 III 1907, l. 30.

¹²⁶ AMKKP, Listy M. Izabelli do o. Honorata, s. 300–301, List z 4 V 1905 r.

¹²⁷ AMKKP, Materiały do historii zgromadzenia sióstr klarzsek-kapucynek – [Wspomnienia s. Feliksy od Krzyża – M. Maszewskiej], [Przasnysz] 1973.

¹²⁸ D. K o s k a, *Dzieje klasztoru sióstr klarysek-kapucynek...*, s. 33.

¹²⁹ AMKKP, Listy M. Izabelli do o. Honorata, s. 302.

¹³⁰ O. Fortunat Jajko (1827–1911) był przeorem w klasztorze Karmelitów w Woli Gułowskiej. Za udział w powstaniu styczniowym został skazany na więzienie w twierdzy w Dęblinie. W wyniku amnestii w 1866 r. więzienie zostało mu zamienione na pobyt w klasztorze w Oborach. Od 1877 r. był kapelanem u ss. kapucynek w Przasnyszu. Por. A. D r w ę c k i, *Cmentarz parafialny w Przasnyszu*, Przasnysz 2003, s. 98.

s. Feliksę (Joannę) Lebenstein, mówił na pogrzebie, że to już siódma z jego trzódki owieczka. Gdy w 1907 r. wstępowała M. Maszewska, w klauzurze były tylko 4 siostry starszki i 4 nowicjuszki, przyjęte w poprzednim roku.

Ks. wizytator¹³¹ Antoni Julian Nowowiejski¹³², widząc ogromne trudności piętrzące się przed siostrami, sugerował im połączenie się z felicjankami. Wtedy to o. Honorat napisał do biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego, przypominając, że siostry mają dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej z 21 III 1873 r.¹³³ Ks. wizytator odwiedził klasztor, obejrzał dokumenty i zezwolił na dalsze istnienie klasztoru¹³⁴. Również bp Wnukowski musiał interweniować w MWD w sprawie klasztoru, bo do tego zdaje się odwoływać Stołypin w swoim referacie przedstawionym w 1907 r. carowi Mikołajowi II. Sprawa nie została do końca załatwiona, dlatego też siostry kapucynki z Przasnysza znowu postanowiły prosić o łaskę carską. Tym razem przełożona Maria Izabela Lebenstein 3 I 1910 r. swój błagalny list skierowała do imperatorowej Marii, zaklinając ją na miłość jej carskich dzieci, aby tę prośbę przekazała małżonkowi¹³⁵. W tym czasie wielu tak postępowało, wiedząc o przemożnym wpływie carowej na Mikołaja II, jeśli chodzi o sprawy religijno-duchowe. Siostry, błagając cara o łaskę, zwracały uwagę na to, że odpowiednią petycję złożyły już 2 lata temu, lecz decyzji nie otrzymały¹³⁶. Prośba przasnyskich siostr została skierowana przez cara na tradycyjną drogę – do MWD¹³⁷. Tymczasem powiały już inne wiatry – mroźniejsze. Odpowiedź z MWD, przesłana na ręce gubernatora warszawskiego, podpisana też przez dyrektora DDDII A. Charuzina, by-

¹³¹ Jak już wspomniano, działalność zakonów została w imperium rosyjskim podporządkowana biskupom diecezjalnym. Wymagany przez władze nadzór nad szybko zmniejszającą się liczbą klasztorów sprawowali w imieniu biskupów kapłani, zwani wizytatorami. Np. w sprawie kapucyńskiego klasztoru w Zakrocymiu, który władze rosyjskie starały się infiltrować, zaangażowany był jako wizytator ks. Antoni Brudziński. Por. RGIA, fond 821, opis' 2, delo 291 „Monastyr kapucinov v Zakročime”, l. 3 odwr.

¹³² Późniejszy biskup płocki, męczennik, beatyfikowany w 1999 r., odegrał ważną rolę w procesie ujawnienia i podporządkowania ukrytych zgromadzeń honorackich biskupom diecezjalnym, co pośrednio doprowadziło do prześladowania tych zgromadzeń przez władze rosyjskie. Por. H. K o ź m i ń s k i, Pisma, t. 6: *Listy do zgromadzenia s. franciszkanek od cierpiących 1889–1916*, Warszawa 1997, List okólny [po 2 II 1916], s. 176–180.

¹³³ Nie tylko carskie władze były zaniepokojone rozwojem zgromadzeń honorackich. Zaniepokoił się także biskupi Królestwa Polskiego. Powodem był rozwój sekty mariawitów, którą wiązano z o. Honoratem, a także apostazja współpracownika Koźmińskiego, I. K. Wysłoucha. Konferencja Episkopatu 19 XI 1907 r. zatwierdziła projekt ks. A. J. Nowowiejskiego dotyczący reorganizacji zgromadzeń honorackich i poddania ich kierownictwu biskupów. Pius X 7 IV 1908 r. zatwierdził tę propozycję. W zgromadzeniach miały pozostać tylko osoby życia wspólnego oraz te, które przyjmują zakonne formy życia. Władze, otrzymawszy listy ich członków, zaczęły stosować wobec nich represje. W ten sposób działania biskupów, oprócz stworzenia wewnętrznych trudności, stały się przyczyną udreń chorego i starego o. Honorata. – Por. J. D u c h n i e w s k i, *Honorackie zgromadzenia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 1202–1205. Por. także: RGIA fond 821, op. 150, d. 156, Delo ob organizaciji nelegalnyh katolickich gonorackih obšestv v Carstve Polskom.

¹³⁴ D. K o s k a, *Dzieje klasztoru...*, s. 25.

¹³⁵ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Nastojatelnica...Lebenstein Imperatrice... 3 I 1910, l. 32.

¹³⁶ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Nastojatelnica...Lebenstein Imperatorskomu Veličestvu 3 I 1910, l. 33–34.

¹³⁷ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjankah..., Kancelarija Jego Imperatorskiego Veličestva v MVD 17 II 1910, l. 31.

ła jednoznaczna. Stwierdzał w niej, że wniesiony do Dumy Państwowej projekt ustawy do tej pory nie został rozpatrzony, tak więc MWD nie może, do czasu ogłoszenia ustawy zmieniającej położenie klasztorów katolickich, wydać żadnej decyzji¹³⁸. Projekt zmiany ustawodawstwa dotyczącego sytuacji Kościoła katolickiego w Rosji został przygotowany przez MWD i 25 II 1907 r. skierowany do Dumy Państwowej. Jest to bardzo obszerny dokument przedstawiający całą historię problemu, to znaczy zostały przypomniane rządowe akty, na podstawie których były likwidowane klasztory, i przyczyny ich wydania, powołujący się na tolerancyjne ukazy carskie z początku XX w., a zwłaszcza na dekret z 17 IV 1905 r., wprowadzający pewne ulgi. Między innymi właśnie przysnyski klasztor felicjanek zaproponowano przemianować w „sztatnyj” (etatowy) i w ogóle zrezygnować z podziału klasztorów na etatowe i nieetatowe, ponieważ w całym państwie zachowało się jedynie 22 katolickie klasztory¹³⁹. Te sprawy próbowano też rozwiązać drogą prawną w 1916 r.¹⁴⁰ Dokumentacja znajdująca się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu, przechowującym m.in. materiały pochodzące z kancelarii istniejącego do 1917 r. DDDII, dotycząca przasnyskich kapucynek na tym okresie się kończy. We wszystkich dokumentach cytowanej przeze mnie sygnatury używana jest nazwa „felicjanki”.

W dniu wybuchu I wojny światowej w Przasnyszu pozostawały trzy siostry starszki, 4 przyjęte w 1906 r. i 1 przyjęta tajnie w 1907 r.¹⁴¹ Kandydatki, które w 1906 r. zgłosiły się do klasztoru, wytrzymały w powołaniu. Siostry starszki zdołały jeszcze przekazać im zasady życia klauzurowego. O. Honorat przepowiadał im w 1914 r., że ich zasługa będzie poczytana i dożyją świetnych czasów Kościoła¹⁴². Po śmierci Matki Izabelli w 1918 r. funkcję przełożonej przejęła jedna z przyjętych w 1906 r. sióstr, Franciszka od Serca Jezusa, Janina Pilecka¹⁴³.

W 1916 r. erygowano w klasztorze w Przasnyszu regularny nowicjat. Uczyniono to więc dopiero wtedy, gdy wojska rosyjskie zostały odepchnięte przez Niemców. Jak niegdyś, łaska carska pozwoliła felicjankom klauzurowym znaleźć się w swoim klasztorze, tak też łaska carska, udzielona w 1907 r., uchroniła klasztor przed wymarciem.

W czasie I wojny światowej Przasnysz był na linii frontu: Miasto i okoliczne wioski zostały w poważnym stopniu zniszczone. Klasztor zajęły wojska rosyjskie na

¹³⁸ RGIA, f. 821, op. 2, d. 334 O Felicjanah..., MVD Varšavskomu gubernatoru 13 III 1910, l. 35–35 odw.

¹³⁹ MVD DDDII (ministr Stolypin) 25 fevralâ 1907 g. v Gosudarstvennuû Dumu. O rimsko-katoličeskich monastyrah, [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolucii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 292–335.

¹⁴⁰ Nową propozycją ustawy, która powinna była znieść ograniczenia w prawach obywateli wyznania katolickiego i dać Kościołowi katolickiemu pewne swobody w życiu religijnym, był projekt wniesiony w 1916 r. przez 42 członków III Dumy Państwowej. Domagano się w nim także prawa do otwierania nowych klasztorów przez katolików. Por. *Zakonodatelnoe predloženie (42 členov III Dumy) ob otmenne nekotoryh veroispovednyh ograničenij...* (vneseno 31 marta 1916 g.), [w:] *Katoličeskaâ Cerkov' nakanune revolucii 1917 g. Sbornik dokumentov*, Sost. i red. M. Radvan, Lublin 2003, s. 524–528.

¹⁴¹ D. K o s k a, *Dzieje klasztoru...*, s. 31.

¹⁴² H. K o Ź m i Ń s k i, *Pisma*, t. 4: Listy do klarysek kapucynek, Warszawa 1998, s. 119.

¹⁴³ B. S ę c z y k, *Dzieje zgromadzenia sióstr...*, s. 44.

koszary, a 8 pozostałych przy życiu sióstr w styczniu 1915 r. udało się do Pułtuska, gdzie przez kilka miesięcy mieszkały na plebani. W lipcu 1915 r. pozwolono im wrócić do swojego klasztoru¹⁴⁴. Znajdujący się na łożu śmierci, bardzo zasłużony dla odrodzenia życia zakonnego pod zaborem rosyjskim, o. Honorat Koźmiński interesował się ich losem do chwili śmierci 16 XII 1916 r. W 1917 r. wstąpiło do kapucynek 5 nowicjuszek, spośród których wytrwała tylko jedna, późniejsza opatka, M. Szczęsna od Krzyża. W 1918 r. od sióstr fabrycznych (honoratek) przeszła s. Angela od Przenajśw. Sakramentu, która potem u kapucynek pełniła odpowiedzialne funkcje, m.in. była 13 lat opatką¹⁴⁵. W tym samym roku zesza z tego świata matka Izabela Lenenstein, która przeprowadziła wspólnotę przez długie lata bardzo ciężkich zmagañ – funkcję opatki pełniła ponad 50 lat. Po jej śmierci na to stanowisko wybrano s. Franciszkę, poprzednią mistrzynię. Ostatnia ze „staruszek”, s. Kolumba, zmarła w 1921 r.¹⁴⁶

W okresie międzywojennym zakon stale się rozwijał. Już w 1918 r. pojawiały się nowe kandydatki, wiele z nich wcześniej należało do sióstr fabrycznych, niektóre przyszły od honorackich sercanek¹⁴⁷. Większość sióstr pochodziła z biednych wiejskich rodzin. Nie miały więc wykształcenia, a do pierwszego chóru mogły należeć tylko siostry wykształcone i ze znajomością łaciny¹⁴⁸. Wydaje się także, że nie były jasno określone zasady i wymagania stawiane siostronom poszczególnych chórow. Była to oczywiście spuścizna z czasu, kiedy to klasztor wymierał i nie było możliwości zastosować w praktyce zasad zapisanych w konstytucjach zredegawanych przez o. Honorata. Inne z kolei zasady stały się miejscowymi zwyczajami.

Po wojnie, która bardzo dotkliwie wyniszczyła okolice, panował głód. Odczuwały to również siostry. W pierwszej kolejności należało zapewnić niezbędne minimum żywności, a odbudowę klasztoru ze zniszczeń odłożyć na później¹⁴⁹. W 1923 r. do klasztoru wstąpiła s. Teresa od Dzieciątka Jezus, obecna błogosławiona¹⁵⁰, a także zmarła w 2003 r. s. Immakulata od Wniebowzięcia NMP¹⁵¹.

Należało zatroszczyć się nie tylko o odrodzenie klasztoru, lecz także o określenie reguł jego funkcjonowania w warunkach wolności. Na tę sprawę duży nacisk położył biskup płocki, Antoni Julian Nowowiejski (były wizytator), który 29 XII 1922 r. zawiadamiał kongregację zakonników, że w klasztorze znajdują

¹⁴⁴ K. S y n o w c z y k, *Miłosierdzie w życiu...*, s. 57.

¹⁴⁵ Matka M. Angela od N. Sakramentu (Stefania Chmielewska) ur. 18 X 1912 w Warszawie, w wieku 18 lat wstąpiła do Małych Sióstr Niepokalanego Serca NMP (honoratek). W tym zgromadzeniu była zastępczynią m. generalnej. Pełniła też służbę sekretarki o. Honorata. O. Honorat zachęcał ją do przejścia do kapucynek, co zrealizowała dopiero po jego śmierci. Por. D. K o s k a, *Dzieje klasztoru...*, s. 33.

¹⁴⁶ AMKKP, Materiały do historii zgromadzenia sióstr klarysek-kapucynek w Przasnyszu..., s. 1.

¹⁴⁷ Zgromadzenie córek Najczystszego Serca NMP. B. S ę c z y k, *Dzieje zgromadzenia sióstr...*, s. 45–47; AMKKP, Materiały do historii..., s. 93.

¹⁴⁸ B. S ę c z y k, *Dzieje zgromadzenia sióstr...*, s. 48–52.

¹⁴⁹ AMKKP, Materiały do historii..., s. 1.

¹⁵⁰ 13 VI 1999 r. została ona beatyfikowana wraz z innymi polskimi męczennikami faszystów. Por. T. P u l c y n, *Do nieba...*, s. 28–41.

¹⁵¹ B. S ę c z y k, *Dzieje zgromadzenia sióstr...*, s. 45–47.

ło się wtedy 13 sióstr profesek i 6 nowicjuszek. Sam też wielokrotnie odwiedzał klasztor, interesując się jego życiem i potrzebami¹⁵². Jego troską wcześniej będący biskupem plockim, było dostosowanie konstytucji kapucynek do ogłoszonego w 1917 r. *Kodeksu prawa kanonicznego*. Efektem tych starań było otrzymanie przez siostry 3 IV 1924 r. z Watykanu dekretu zezwalającego na składanie ślubów uroczystych według Reguły św. Klary i na papieską klauzurę. Natomiast 19 II 1927 r. Kongregacja ds. Zakonnych wydała dekret włączający przasnyski klasztor do zakonu Mniszek Klarysek Kapucynek. Wtedy już nikt z mieszkańców Przasnysza i okolic nie odnosił się z podejrzliwością do sióstr. Wszyscy nazywali je matkami lub mateczkami, a wielu rolników, wiedząc, że zamknięte w klauzurze zakonnice muszą z czegoś żyć, ofiarowało im owoce swojej pracy.

Materiały zebrane w Archiwum Wicepostulatora kanonizacji o. Honorata Koźmińskiego w Warszawie zawierają także pewne dokumenty (brak informacji o ich autorze), pochodzące prawdopodobnie z archiwum przasnyskich kapucynek. Można domyślać się, że jest to korespondencja jakiegoś kapłana, przebywającego w Rzymie, być może nawet pracującego w Kongregacji zakonników, który udzielał matce opatce w Przasnyszu¹⁵³, a także innym osobom duchownym, pewnych konsultacji dotyczących zasad funkcjonowania klasztoru klauzurowego. Treść tej korespondencji dotyczy konstytucji, wykorzystania chóru w kościele, podziału zgromadzenia na chóry i sprawy składania ślubów. Autor podkreślał, że siostry kołowe (wychodzące) powinny składać jedynie śluby proste III zakonu. Chociaż siostry klauzurowe są podzielone na dwa chóry, to jednak nie trzeba akcentować, że konwerski służą siostronom pierwszego chóru. One mają służyć całemu klasztorowi przez swoją pracę fizyczną (list z 5 I 1928 r.). 30 I 1928 r. donosił, że posłał konstytucje, które siostry powinny przetłumaczyć i przepisać dla każdej zakonnicy, a 28 II 1928 r. poinformował o otrzymanym liście od biskupa plockiego, który wyraził radość z tego, że zakończył się czas niepewności. Zaznaczył, że konstytucje nic nie mówią o siostrach kołowych, ponieważ one nie należą do II zakonu, powinny więc mieć osobny statut. 9 XI 1928 r. powracał znowu do sprawy chóru kościelnego i uściślał, że jeśli chór ten należy do klauzury, to nie mogą tam mieć dostępu ludzie świeccy, a siostry nie mogą widzieć ludzi, tylko wielki ołtarz. Kładł nacisk na to, by siostry klauzurowe nie wchodziły do kościoła nawet w celu ubierania ołtarza. Prosił też kapucynki, by modliły się o beatyfikację o. Honorata i o łaski za jego wstawiennictwem (list z 10 IV 1930 r.)¹⁵⁴.

Według nowych konstytucji siostry zewnętrzne nie mogły wchodzić do klauzury. Było to nowością dla nich, bowiem wcześniej nie tylko wchodziły, lecz nawet mieszkaly w klauzurze¹⁵⁵. Do klasztoru została przyjęta pewna osoba, s. Stefania, która wcześniej była u mariawitów. Tam zdobyła wykształcenie krawieckie i haf-

¹⁵² AMKKP, Materiały do historii..., s. 1.

¹⁵³ Tzn. M. Angeli Chmielewskiej.

¹⁵⁴ AWP,teczka: Kapucynki.

¹⁵⁵ AMKKP, Materiały do historii..., s. 2.

ciarskie. Pragnęła przebywać w klauzurze, lecz kilka razy uciekła do mariawitów. Matka Angela Chmielewska pozwoliła jej więc prowadzić pracownię w pobliżu i na noc wracać do klasztoru. W 1931 r. nowa opatka, matka Szczęsna, przenieśli tę pracownię do samego klasztoru¹⁵⁶. S. Stefania nauczyła inne siostry tej pracy. Tak więc kapucynki oprócz modlitwy pracowały w ogrodzie i zajmowały się krawiectwem i haftem. Siostry zewnętrzne kwestowały i obsługiwały klasztor.

Klasztor się powiększał. W 1931 r. było w nim już ok. 40 sióstr, dlatego matka Szczęsna postanowiła przeprowadzić remonty, odbudować zburzony w czasie wojny parkan i dobudować nowe skrzydło, gdyż od czasu bernardynek w klasztorze było 25 cel. Zbudowano wtedy 7 cel, pracownię, bibliotekę oraz cele dla sióstr zewnętrznych¹⁵⁷. W tym też czasie z Rzymu otrzymano nowy statut dla sióstr wewnętrznych. Według niego powinny one przejść roczny nowicjat w klauzurze, a potem stopniowo składać czasowe i wieczyste śluby¹⁵⁸.

Po śmierci o. F. Jajki spowiednikiem sióstr, a także ich komisarzem był dziekan przasnyski, prałat Józef Piekut, długoletni duszpasterz, bardzo ceniony przez ludność i siostry¹⁵⁹. Siostry miały też szczęście do kapelanów. W 1921 r. funkcję tę objął kapłan wygnaniec z diecezji kamienieckiej, prałat Antoni Wojciech Gruszczyński. On zorganizował środki na remont domku kapelana, włączył się w duszpasterstwo w mieście, opiekując się i rozwijając różne bractwa i ruch tercjarski. Prowadził ściągające tłumy nabożeństwa w kościele i razem z terejarzami urządzał wystrój kościoła¹⁶⁰.

W 1934 r. uporządkowano w podziemiu kościoła zwłoki zmarłych sióstr, które dotychczas właściwie tylko znoszono i nakrywano w trumnach, w których one za życia spały. Kości zamurowano w ścianie krypty¹⁶¹.

Nowe doświadczenia musiały przeżyć kapucynki, gdy nadeszła II wojna światowa. Okres okupacji to czas głodu, nieoczekiwanych śmierci, ciągłych rewizji, wspólnego z miejscową ludnością przeżywania wojennych koszmarów. W tym czasie w klasztorze zmarło kilka sióstr. 36 klarysek kapucynek z Przasnysza Niemcy deportowali do obozu koncentracyjnego w Działdowie. Tam też już wcześniej znaleźli się biskupi płoccy: arcybiskup staruszek Antoni Julian Nowowiejski, jego sufragan Leon Wetmański i wielu przedstawicieli duchowieństwa diecezji płockiej. Dziekan, ks. Piekut starał się być w kontakcie z Niemcami, aby móc w razie potrzeby ostrzegać parafian. Być może tę znajomość wykorzystał jego siostrzeniec i wikariusz, ks. Kazimierz Gwiazda, który zdołał od Niemców odkupić za 1000 marek zrabowane przez nich kościelne przedmioty z kościoła Kapucynek. Były wśród nich i archiwalne dokumenty¹⁶². Z Przasnysza, oprócz kapucynek, do Działdowa

¹⁵⁶ Tamże, s. 37.

¹⁵⁷ Tamże, s. 1.

¹⁵⁸ Tamże, s. 37.

¹⁵⁹ Tamże, s. 43.

¹⁶⁰ Tamże, s. 48.

¹⁶¹ Tamże, s. 54.

¹⁶² Tamże, s. 43.

wywieziono także ojców pasjonistów. Warunki obozowe wszędzie były jednakowe, to znaczy okrutne, chociaż należy podkreślić, że prześladowcy odnosili się do sióstr kapucynek z pewnym szacunkiem. Nie zabronili im np. noszenia stroju duchownego, na co nie mogli liczyć kapłani ani biskupi, nad którymi się znęcano. 26 VII 1941 r. zmarła w obozie w Działdowie jedna z kapucynek, s. Teresa od Dzieciątka Jezus (Mieczysława Kowalska). Przybyła już do obozu chora na gruźlicę. Na śmierć była gotowa. Siostry były przekonane, że Pan Bóg przyjął jej ofiarę w intencji ocalenia innych sióstr. Jej ciało zostało pochowane w niewiadomym miejscu¹⁶³.

7 VIII 1941 r. pozostałe przy życiu siostry zostały wywiezione w nieznanym dla siebie kierunku. W rejonie Suwałk zostały pozostawione po prostu na drodze. Zaopiekowała się nimi miejscowa ludność, a także niemieccy żołnierze – Bawarczycy. Dwa tygodnie siostry przebywały w Augustowie, a potem przeniosły się do Suchowoli koło Białegostoku, gdzie opiekował się nimi ks. Witold Ostrowski. Dopiero po wyzwoleniu Przasnysza spod okupacji hitlerowskiej kapucznki mogły powrócić do swojego klasztoru, który w czasie wojny był zamieniony na więzienie, a kościół na magazyn¹⁶⁴.

Po II wojnie światowej nastąpił dynamiczny rozwój zgromadzenia. Macierzysty klasztor w Przasnyszu dał początek czterem autonomicznym wspólnotom: w Ostrowie Wielkopolskim, Brwinowie pod Warszawą, w Szczytnie i Krakowie¹⁶⁵, a niektóre siostry udały się do klasztoru Klarysek Kapucynek w Sienie we Włoszech¹⁶⁶. Ten burzliwy rozwój mówi o tym, że autentyczność życia duchowego jest źródłem nowych powołań, że twarde warunki życia, jakie panują w kapucyńskich klasztorach, wcale nie odstraszą kandydatek, a wprost przeciwnie – przyciągają je. Jest to potwierdzeniem tezy o tym, że omówiona przez nas historia ma swoje miejsce w planach Bożych i prawdopodobnie będzie miała swoje nie mniej interesujące przedłużenie. Warto jeszcze raz podkreślić, że przebywające przez pewien czas u kapucynek siostry Katarzyna Nałęcz-Morawska i Marianna Łada utworzyły we Lwowie klasztor Franciszkanek od Najświętszego Sakramentu. To zgromadzenie wchłonęło także zakładany pierwotnie przez s. Bronisławę Łempicką klasztor Kapucynek w Kętach. Nie zmniejsza to jednak roli, jaką odegrała ona w zgromadzeniu kapucynek i konkretnie w otrzymaniu przez nie klasztoru w Przasnyszu.

¹⁶³ G. Bartoszewski, *Sluga Boża s. Mieczysława Kowalska (1902–1941)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, praca zbior. pod red. W. M. Moroza CSMA, A. Datki, Marki–Struga 1995, s. 352, 353.

¹⁶⁴ T. Pulcyn, *Do nieba...*, s. 48.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ K. Synowczyk, *Miłosierdzie w życiu...*, s. 58.

**МОНАХИНЕ КЛАРИССЫ КАПУЦИНКИ НА ПОЛЬСКИХ
ЗЕМЛЯХ В 1860–1945 ГГ.**

Р е з ю м е

Католическая Церковь в России в XIX в. находилась в очень стесненных условиях. В частности, преследовалась монашеская жизнь, закрывались монастыри, особенно после польских освободительных восстаний. Статья раскрывает обстоятельства выживания затворной ветви конгрегации фелицианок — монахинь Кларисс капуцинок. Конгрегация была основана в 1855 г. капуцином, блаженным о. Гоноратом Козьминским, и распущена царскими властями в 1864 г. Сохранилась община фелицианок затворных, которые, благодаря высочайшему разрешению, с 1871 г. проживали в монастыре в г. Пшасныш. Сестры, впоследствии принявшие название монахинь Кларисс капуцинок, своей молитвой поддерживали основателя, который в условиях постоянного надзора со стороны властей смог организовать более двадцати тайных монашеских конгрегаций. Общине Кларисс капуцинок постоянно угрожало закрытие. Ее «быть или не быть» неоднократно решалось в самых высоких инстанциях. Пережив бурное развитие после обретения Польшей независимости, конгрегация подверглась испытаниям во время II мировой войны. Тогда одна из монахинь, с. Тереза Младенца Иисуса (Мечислава Ковальская), удостоилась мученического венца.